GŁOS NARODU

NR. 567. — ROK XXVI. | KRAKOW, NIEDZIELA D. 26. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ — 40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Krystalizacya.

Deklaracya, wydana onegdaj przez instytucye lubelskie: przez klub polski, wydział narodowy i przez miejscowy wydział Ligi Państwowości Polskiej, zbiera i porządkuje szereg postulatów zasadniczych, jakie Królestwo wysuwa naprzód w sytuacyi, stworzonej manifestem listopadowym.

Idzie o tworzenie państwowości polskiej. Do tego nasamprzód trzeba, aby powstało źródło władzy narodowej, tj. Sejm, wybrany przez całe Królestwo, następnie egzekutywa, tj. rząd: Rada Stanu, zaś prowizoryczna egzekutywa ma wybory te przygotować. Stąd wynikł postulat tymczasowej Rady Stanu, której najbliższem i pierwszem zadaniem będzie wstępne prace przeprowadzić i zaistnienie Sejmu umożliwić.

Te trzy najbliższe etapy powstawania państwowości polskiej są dzisiaj własnością całego Królestwa, w obydwu jego okupacyach, aczkolwiek zostały obecnie najjaśniej sformułowane w Lublinie, gdzie po manifeście listopadowym nasamprzód je ujęto i ogłoszono. Bo już dn. 8. listopada, więc w trzy dni po ogłoszeniu historycznego aktu, ukazała się w dziennikach deklaracya, którą najpoważniejsi obywatele miejscowi i okoliczni stwierdzili, że „realizacya proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa polskiego, a to przez prawnie wybranych jego przedstawicieli“. Taką musiała być pierwsza i najbliższa logiczna konsekwencya, wyciągnięta z manifestu drogą politycznego myślenia. Nic dziwnego, że objawiła się w całem Królestwie i na obszarze obydwu okupacyj wyraziła się w uchwałach, rezolucyach i oświadczeniach publicznych, ogłaszanych przez różne wiece oraz zgromadzenia.

We wszystkich tych enuncyacyach manifestu objawia się wola społeczeństwa, aby rząd, powstać mający, oparł się na podstawach konstytucyjnych, które akt listopadowy tak wyraźnie ustalił. To też gdy d. 12. listopada ogłosił jenerał-gubernator Beseler postanowienia o przyszłym Sejmie i Radzie Stanu, w Warszawie zabrały głos zrzeszenia polityczne i w mniej lub więcej wyraźnej formie postawiły żądania idące dalej, niż zapowiedziana tym aktem ordynacya sejmowa i Rady Stanu. Liga Państwowości Polskiej oświadczyła wprost, że społeczeństwo nie mogłoby uczestniczyć w instytucyach tak uformowanych, zaś Centralny Komitet Narodowy na zebraniu publicznem oświadczył się za istotną, prawomocną, na podstawie wyborczej opartą władzą państwową polską. Przypomnieć bowiem trzeba, że ordynacya sejmowa, zapowiedziana ogłoszeniem z 12. listopada wspierała się na wyborze reprezentantów jenerałgubernatorstwa warszawskiego przez sejmiki powiatowe, powstające z nominacyi władz okupacyjnych, przez radę miasta Łodzi, również nominowaną, i przez radę warszawską, jedynie pochodzącą z wyborów. Ponadto w akcie tym rezerwowano wybór, reprezentantów okupacyi austryackiej na przyszłość, a zaznaczając bliżej nieokreśloną późniejszość tego terminu, zapowiadano prowizoryczną Radę Stanu, pochodzącą z nominacyi przez władze okupacyjne. Członkowie tej instytucyi tymczasowej zostali już nawet przez jenerała Beselera powołani, lecz wezwania przyjąć nie mogli, gdyż tymczasem zaczęła organizować się Rada Narodowa, złożona z reprezentantów różnych stronnictw, która ujęła w ręce pertraktacye z władzami okupacyjnemi o utworzenie prowizorycznej Rady Stanu na podstawie porozumienia z partyami. O przebiegu tych rokowań nie posiadamy jeszcze bliższych informacyj, w każdym razie nie ukończyły się one jeszcze w chwili, gdy piszemy te słowa.

A tymczasem opinia Królestwa umacnia się i krystalizuje. Rozbieżne pozornie drobiny osadzają się dokoła jednej osi. Jest nią Sejm i rząd polski, jako pierwsze instytucye państwowe, z czem łączy się wysuwany niejednokrotnie postulat dynastyi i regenta. Rezolucye lubelskie są w tym procesie krystalizacyjnym krokiem naprzód o tyle, że formułują ściślej szczegóły koniecznych dzisiaj żądań. Sejm ma być wybrany przez głosowanie powszechne i to przez ludność całego Królestwa; ma posiadać całkowitą kompetencyę ustawodawczą, oraz, co zaznaczono, wolność obrad i decyzyi. Rada Stanu ma być organem Sejmu i przed nim odpowiedzialną; ma być zwierzchniczką kierowniczą, a jedyną, dla wszystkich powstających stopniowo władz i urzędów. A nacisk, jaki Królestwo kładzie na te żądania, wyraża się w oświadczeniu, iż „sejm i rząd, nie odpowiadający zasadom powyższym, nie mogłyby być uznane za prawne przedstawicielstwa i własną organizacyę państwową narodu“. Nie brak zaś i momentu zewnętrzno-politycznego — jeżeli tak można się wyrazić — streszczonego w tezie, iż „nieuniknione w dobie przejściowej uzależnienie czasowe kraju od mocarstw centralnych“ winno obracać się w granicach zakreślonych koniecznościami wojennemi, a nadto „w żadnym razie nie może mieć charakteru podporządkowania jednemu tylko mocarstwu“.

Tak brzmią w punktach zasadniczych postulaty Królestwa, ustalone teraz przez Lublin, a przesłane pismom galicyjskim przez ck. Biuro korespondencyjne, co pozwala wnioskować, iż władze okupacyjne przywiązują do nich wagi i znaczenie. Staną się one niezawodnie podkładem do dyskusyj w całem Królestwie, tak, iż Warszawa będzie mogła na ich podstawie wypowiadać się dalej, a z jednaką — miejmy otuchę — co dotychczas jednolitością w kwestyach podstawowych, w stanowczem określaniu porządku, w jakim powstawać mają instytucye państwowe polskie, oraz zasad prawnopublicznych, na jakich mają się opierać. Proces ten śledzić będziemy jak najuważniej, z życzeniem, aby w przebiegu jego dostrzegać jak najobficiej te pierwiastki logiki politycznej, rozwagi i trzeźwej oceny położenia, o jakich świadczą dotychczasowe akcyi tej początki.

Cesarz Franciszek Józef I. i Kraków.

Po wypadkach 1846 r. i 1848 r., po wprowadzeniu rekrutacyi nieznanej dotąd w wolnem niedawno mieście Krakowie, ceł, akcyzy, i języka niemieckiego, uczucia mieszkańców nie mogły być dla nowego rządu przyjazne. Po ustąpieniu monarchy, za którego panowania straciła Rzeczpospolita Krakowska wolność, następca Franciszek Józef I. objawił mieszkańcom Krakowa, po strasznym pożarze z r. 1850 życzliwość asygnując 80.000 złr. na pogorzelców, dzięki czemu mieszkańcy przyjęli przyjazd jego w dn. 11 paźdz. 1851 stosunkowo do ówczesnych uczuć i stosunków przychylnie. Cesarz nadjechał powozem do Podgórza. W bramie tryumfalnej, przy moście dosiadł konia i przejechał ze świtą przez Stradom, koło łąki św. Sebastyana do bramy Floryańskiej, w której witał go Ignacy Paprocki prezes rady miasta. Następnie pojechał Cesarz przez ulicę Floryańską do kościoła Panny Maryi, potem przez szpaler z jednej strony z młodzieży szkolnej, z drugiej wojskowy, do pałacu Spiskiego. Zabawił dwa dni, zwiedził ważniejsze zakłady, strzelnicę, teatr. Profesorowie uniwersytetu na uroczyste powitanie przywrócili zaniechane dawniej togi w miejsce mundurów urzędniczych.

Z ogłoszeniem dyplomu październikowego 1860 r. przyznającego równouprawnienie wszystkim narodowościom w Austryi, zwróciły się serca ku Cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Monarcha wiedziony mądrością i sercem, kroczył naprzód w duchu konstytucyjnym. Z Polaków w Galicyi spadały okowy germanizacyjno-policyjnych i wojskowych rządów, a równocześnie zaczęło się legalnie rozwijać życie narodowe zgodnie z wolą Cesarza. Kraków otrzymał w r. 1866 sankcyę cesarska dla statutu miejskiego uchwalonego przez Sejm, a w roku następnym wyszły ustawy zasadnicze, dalej zamknięto niemiecką „Krakauerkę“ i język polski wkroczył do urzędu i szkoły. Wszystko to zjednało Cesarzowi Franciszkowi Józefowi wdzięczność Polaków, miłość i przywiązanie.

To też 3-dniowy pobyt monarchy we wrześniu 1880 r. w Krakowie był jednym wielkim radosnym festynem, w którym wszystkie sfery ludności ubiegały się w objawach miłości, pragnęły okazać cesarzowi wszystkie pamiątki krakowskie, zapoznać go z naszemi instytucyami, urządzeniami a nawet zwyczajami, tak, że można powiedzieć, że Cesarz przez te trzy dni pobytu od rana do nocy ciężko „pracował“, przyjmując deputacye, zwiedzając budynki i pamiątki, odpowiadając wszędzie uprzejmie na powitania, nie ukazując nigdzie znużenia a w księgach pamiątkowych podpisywał się po polsku biegłem i czytelnem pismem.

Zajmował mieszkanie pod Baranami, podczas każdego wyjazdu tworzyły się szybko szpalery, a Cesarz witany był wesoło okrzykami i podnoszeniem kapeluszy w górę. Kraków obchodził przez te trzy dni wielkie święto, wszyscy wylegli na ulice, a sprzyjająca pogoda podnosiła wesoły i podniosły nastrój. Przed domami okrytymi chorągwiami, zielenią, herbami, szarfami, lampionami, krążyły zbite tłumy zwłaszcza w ulicach, któremi według programu miał cesarz przejeżdżać. W iluminacyi główną rolę odgrywał jeszcze gaz i ognie bengalskie; tylko z wielkim trudem skonstruował śp. prof. Olszewski kilkadziesiąt bateryi elektrycznych w domu narożnym przy ulicy Wiślnej, a prądem z tych bateryi rozpalił jednę lampę łukową, którą oświecił plac przed Baranami.

Jak cesarz uczuł się tu swojsko, dowodzi to, że wieczorem poszedł **piechotą przez środek tłumu** z pod Baranów rynkiem do Sukiennic, witany ogłuszającymi okrzykami i był obecny na krakowskiem weselu w Sukiennicach.

Pobyt ten upamiętnił się na zawsze załatwieniem sprawy przywrócenia świetności Zamku na Wawelu, zajmowanego przez wojsko. Prezydent miasta dr. Zyblikiewicz podniósł myśl przeznaczenia go na jedną z rezydencyi Cesarza, a ten zgodził się na to. Dr. Zyblikiewicz ogłosił wolę cesarską z balkonu pałacu pod Baranami, a publiczność z entuzyazmem przyjęła tę wiadomość. Odtąd zarząd wojskowy licząc się z wolą monarchy nie mógł stawiać przeszkód, kraj z pomocą Kasy Oszczędności miasta Krakowa poniósł koszta przeniesienia zakładów wojskowych z Wawelu do nowych budynków i objął posiadanie Zamku, prowadząc zwolna jego restauracyę, a Naj. Pan pismem odręcznem z 30 maja 1905 r. oświadczył zadowolenie swoje z przygotowanych prac do restauracyi „w zamiarze, by chroniąc z pietyzmem to wszystko co się zachowało, przywrócić ten czcią wieków otoczony zabytek do nowej świetności“.

„Spełniając życzenie kraju — głosiło pismo cesarskie — chętnie zezwoliłem, by Mi na Wawelu urządzono Rezydencyę na czas Mego pobytu w królewskiem mieście stołecznem Krakowie. Jest także Mojem życzeniem, aby przy tem przeznaczono część zamku na przechowanie pamiątek narodowych i zbiorów sztuki, by one i po odrodzeniu tego dumnego gmachu utrzymywały w żywej pamięci jego pełną chwały tradycyę. Memu Urzędowi ochmistrzowskiemu polecam, aby z funduszów nadwornej dotacyi przyczyniał się rok rocznie odpowiedniem udziałem do kosztów odnowienia zamku i w tej mierze porozumiał się z galicyjskim Wydziałem krajowym“.

Urząd ochmistrzowski przeznaczył kwotę 100.000 koron rocznie na ten cel.

Jeszcze kilkakrotnie przejeżdżał Naj. Pan przez Kraków, nie mając czasu jednak do dłuższego tu pobytu. Za każdym razem witało go miasto radośnie i w miarę swych środków okazale, stwierdzając ściśle związanie historyi Krakowa z imieniem Cesarza Franciszka Józefa I.

Klemens Bąkowski.

Trzeźwy głos.

Wiedeń, 19. listopada.

Bismarck odrzucił kategorycznie myśl utworzenia państwa „buforowego“, sąsiadującego od Wschodu z państwem niemieckiem. Na słowa Bismarcka powołały się obecnie te koła społeczeństwa niemieckiego, wśród których na wieść o utworzeniu samodzielnego Królestwa polskiego budzić się poczęły różne obawy i wątpliwości.

Ze sposobem błędnego wnioskowania i metodą niedoceniania dziejowego czynu mocarstw sprzymierzonych rozprawia się wiedeńska „Reichspost“ w dłuższym artykule, w którym stwierdza nasamprzód, że zapatrywania i czyny wybitnych mężów stanu ocenić się dają tylko w ramach współczesnych stosunków, nie śmią jednak uchodzić jako dogmat nietykalny. Cóż za cel ma to przytaczanie słów Bismarcka — pisze dziennik wiedeński — skoro raczej zapytać należy, jakie stanowisko zająłby był żelazny kanclerz z chwilą, kiedy Rosya zerwała z tradycyą przyjaźni z Niemcami, a połączyła się z nieprzyjaciółmi Niemiec?

A potem powiada „Reichspost“: „Zdobycie Królestwa polskiego stworzyło trzy możliwości: wskrzeszenie państwa polskiego, albo rozdział zdobytego obszaru pomiędzy zdobywców, albo też wcielenie całego zdobytego obszaru do jednego z obu sprzymierzonych mocarstw. Zważywszy ewentualne następstwa, łatwo zrozumieć, że dwie ostatnie drogi były wykluczone już ze względu na stosunki wewnętrzno polityczne obu mocarstw. Pójść należało pierwszą drogą, za którą przemawiały także względy na politykę zagraniczną. Jeśli poszczególne głosy tych, którzy w bismarkowskim kontrakcie wzajemnego zabezpieczenia się widzą zbawienie swego światka, wyrażają obawę, że wskrzeszenie państwa polskiego uniemożliwi w przyszłości porozumienie się z Rosyą, to odpowiedzieć im należy, że właśnie posiadanie Królestwa polskiego nie tylko nie powstrzymało, lecz przeciwnie skusiło Rosyę do napadu na mocarstwa centralne i atak ten umożliwiło. Skoro Rosya przeboli stratę Królestwa, bezwątpienia skłonniejszą będzie do rokowań, aniżeli była nią w czasie, w którym dzięki posiadaniu Królestwa mogła wysunąć swe wojsko w głąb Europy środkowej.

„Reichspost“ nie wątpi, że prócz obowiązku wdzięczności także i zrozumienie własnego interesu każe państwu polskiemu oprzeć się silnie o mocarstwa sprzymierzone.

—ag.—

Pod znakiem „Centrali“.

Koncentracya przemysłu i handlu postępuje w państwach centralnych szybkim krokiem. Wsparta na silnych podstawach finansowych, jakie daje oparcie o wielkie banki, przygotowuje się do walki konkurencyjnej po wojnie z niezorganizowanym przemysłem. Wojna, dostawy olbrzymie dla armii i aprowizacyi ludności cywilnej były kuźnią milionów wzmacniających nowotwory, które oplątują siecią zależności przemysł i handel, i podporządkowują wszystko pod swą dyktaturę. Jakie rozmiary przybiera centralizacya, świadczy spis znanych na rynku wiedeńskim central, których nazwy zdołaliśmy dotychczas ustalić, a mianowicie: 1) Alteisen-Kommission, 2) Altpapier, 3) Baumwoll-Industrie, 4) Brauerzentrale, 5) Oest. Devisencentrale, 6) Etapen-Häutencentrale G. m. b. H., 7) Oest. Flachscentrale A. G., 8) Futtermittelcentrale, 9) Haderncentrale, 10) Häute-u.-Ledercentrale, 11) Harz-Komission, 12) Heiz-Centrale, 13) Knochen-Centrale, 14) Kriegsaussch. d. Chem. Ind., 15) Kriegsgetreide-Verkehrsindustrie, 16) Kriegskaffeecentrale, 17) Kriegsverband d. Baumwollindustrie, 18) Kriegsverb. d. Leinenindustrie, 19) Kriegsverb. d. Hanf-u.Futterindustrie, 20) Kriegsverb. d. Oel-u.-Fettindustrie, 21) Kriegsverb. d. Seiden-Industrie, 22) Kriegsverb. d. Woll-Industrie, 23) Kriegswirtschaft Verb. der. Presshöfe u. d. Kartoffeltrock, 24) Lederbeschaffungs G. b. H., 25) Malz-Centrale, 26) Melasse-Centrale, 27) Metallcentrale, 28) Oest. Fett-u.-Oelcentrale, 29) Rohpflaumen-Industrie, 30) Schwefelsäure G. m. b. H., 31) Seidenrohstoff-Centrale, 32) Spiritus-Centrale, 33) Woll-Centrale, 34) Oest. Zuckercentrale.

Organizacyom producentów i handlarzy przeciwstawiać się zaczynają organizacye konsumentów, wzmacniają się dawne i tworzą nowe kooperatywy przygotowujące się do walki z wyzyskiem. Zanosi się na wielki przewrót w życiu gospodarczem i społecznem, który zapoczątkować ma zbliżająca się era pokoju.

R. W.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Z powodu § 29. — Nowi Kardynałowie i głosy prasy o ich nominacyi. — Głosy flamandzkie o manifeście. — Turcya wobec postanowień traktatu paryskiego i berlińskiego).

W zachodnich prowincyach monarchii nie ustaje nagonka na kler katolicki z przyczyny § 29, dzięki któremu — jak wiadomo — zwolnieni są duchowni od służby z bronią w ręku. Okazuje się potrzeba coraz częściej odpowiadać w prasie (por. np. Salzb. Kztg. nr. 49. (1914), 15, 30, 31, 37, 45 (1916) Fels nr. 23, 24, Zeitschr. f. Kath. Theologie 3 Heft 1916, Kreuz Ztg. 22/17, Petrusblätter itd.) na zarzuty ujmując kwestyę zasadniczo, nawet reagować na ordynarne zaczepki na ulicy. O takiej napaści wspomina np. docent uniwersytetu w Grazu dr. Hubal (Salzbg Kztg. 15); w Innsbrucku to nawet kobiety nagabywały teologów, dlaczego nie służą wojskowo, a pewien ojciec miasta oburzał się na wychowanków „Canisianum“ (innsbrucki zakład teologiczny liczący 300—400 alumnów przeważnie obcokrajowców Amerykanów, Niemców z Rzeszy, Duńczyków, Albańczyków itd.) że nie bronią ojczyzny; sam regens konwiktu publicznie w dzienikach tłómaczyć musiał owemu dostojnikowi, że chyba nie sądzi, by obcokrajowcy mieli obowiązek stawiania się do armii austryackiej, a już chyba trudno żądać od nich, poddanych sprzymierzonych lub neutralnych państw, by dali się bezkarnie znieważać na ulicy. W napaściach najczęściej posługuja się przeciwnicy Kościoła frazeologią np. tego rodzaju: wszystkie warstwy monarchii, arcyksiążę, czy wyrobnik, mieszczanin czy wieśniak, prostaczek czy doktór płaca podatek krwi, tylko kler nie. Słusznie odpowiada prof. dr. Gspann (Fels nr. 23, 24, Der Kathol. Priester und Weltkrieg 383—387), że państwo „i poza frontem ma masę życiowych interesów“, o które troszczyć się powinno. Funkcyonować musi kolej i poczta, urzędy podatkowe, sądy, musi znaleźć się w głębi kraju materyał roboczy dla budowy i rolnictwa, zostają ojcowie miasta itd. — wszystko to dla popierania i strzeżenia „bonum commune“. Oczywiście wrogowie nie wiedzą i nie chcą wiedzieć, ile dla prawdziwej kultury (kultura znaczy i uszlachetnianie) ducha i serca działa kler przez religię; jak z zestawień francuskich wynika padło już 7800 kleryków i księży francuskich, to znaczy ubyło tyle czynników kulturalnych we Francyi. Arcybiskup z Auch nazwał dlatego powołanie pod broń 20.000 kapłanów „narodową zbrodnią“. Pozbawione bowiem kapłanów parafie francuskie szybko — jak pewien neutralny (Augsb. Postztg. 331) opisuje — zdążają do zupełnego zdziczenia. Trzeba zważyć i to, że działalność religijna kulturna i socyalna kleru jest z natury swej mniej wpadająca w oczy i dlatego nie doceniana. Że zwolnienie kleru od służby wojskowej w niczem nie sprzeciwia się „sprawiedliwości ogólnej i prawnej“ tego także nie chcą uznać wrogowie religii. Etyczno-prawne motywy w rodzaju tych że służba z bronią w ręku jest zakazana przecież prawem kanonicznem, a wskutek tego i niezgodna z sumieniem kapłana nie znajdują u nich łaski. Nie widzą też wobec tego ile głębokiej prawdy jest w słowach biskupa ze Spiry Faulhabera: „broń wojenna w ręku kapłana taką mi się zdaje być sprzecznością, jak karabin maszynowy na wieży kościelnej“. Zarzuty swe tem śmielej podnoszą, że mogą wskazać na odmienne nieco stanowisko duchownych protestanckich. Evangel. KZtg. für Oesterreich (22) donosi o rezygnacyi słuchaczy wiedeńskiego ewang.-teologicznego wydziału z dobrodziejstwa § 29, o ich wcieleniu (chociaż były wielkie trudności) do szeregów, bohaterskich walkach itd. Dzienniki Rzeszy (Bayer. Staatsztg. 280) donosiły o petycyach pastorów berlińskich i nadreńskich do cesarza Wilhelma II o dopuszczenie ich do szeregów. Monarcha odpowiedział odmownie, wskazując na wielkie charytatywne i religijne pole działania poza frontem. Inny zarzut formułują wskazując „wielką“ liczbę kleru zdrowego, silnego znakomity materyał na żołnierzy. Wszystkich niemie-

chich kapłanów itd. w Rzeszy i Austryi ... 10.000; mając Austryę tylko na uwadze ... wypadnie tak: 18.000 księży świeckich 5000 kleru zakonnego, razem 23.000, a więc — powiadają — jedna dywizya. Cyfry jeszcze niczego nie dowodzą; zauważyć należy, na co nie baczą przeciwnicy, że po odliczeniu starców, kapłanów ponad 50 lat (jak wiadomo ludzie w tym wieku nie mają obowiązku stawania), chorych i niezdolnych, zostanie najwyżej jedna brygada. Będzie to — jak trafnie określono — kropla w morzu, straty zaś i szkody wynikłe dla państwa, ustroju społecznego itd. z powołania pod broń kapłanów będą nieobliczalne. Cytowany autor na inną kwestyę jeszcze zwraca uwagę. Faktem jest — powiada — (383), że w tej wojnie straszliwej centralne państwa nie mają nad katolickie duchowieństwo lepszego sprzymierzeńca, tak u siebie jak i wśród neutralnych. Przeciwko np. oszczerstwom Havasa i Reutera — powiada — podjęła walkę neutralna prasa, kierowana po największej części przez katolickich duchownych. (Tirol. Volksboten 13; Zentralnachrichten und neutrale Katholische Presse). Ile Austrya zawdzięcza Ojcu św. sekretarzowi stanu i katolikom włoskim przyszłość dopiero okaże. W Hiszpanii, Luxemburgu, Hollandyi, Szwajcaryi, Chile, Peru, Brazylii, Stanach Zjednoczonych półn. katolicy duchowni i prasa sympatyzuje z centralnemi mocarstwami. Przewidując, że i później na różne zarzuty przeciwko duchowieństwu najlepiej odpowiedzieć będzie statystyka, zbierają już dziś katolicy Austryi i Rzeszy odpowiednie dokumenta i materyały. O działalności owocnej kleru w obecnej dobie podaje cenne uwagi książka dra Thira: Die Kriegsfürsorgetätigkeit des Klerus. Eine Apologie zeitgemässer werktätigen Liebe. (Graz 1915). Z uwagi na to, że „scripta manent", warteby i u nas pomyśleć o podobnej statystyce.

Święte Collegium obecnie liczyło tylko 57 kardynałów (4 kard.-biskupów, 46 kard.-prezbyterów i 5 dyakonów). 14 z nich kreowanych przez Leona XIII, 37 za Piusa X a 5 za obecnego Papieża. Według przynależności państwowej 28 Włochów a 29 z innych krajów (Ameryka 3, Hiszpania 5, Austrya 5, Francya i W. Brytania po 4, Niemcy i Portugalia po 2, Holandya i Belgia po jednym). Jak donoszą dzienniki szwajcarskie ma być na najbliższym konsystorzu mianowanych nowych 10 purpuratów, z tego 7 Włochów, a 3 Francuzów. Włoscy są następujący: Pietro La Fontaine (* 1860 w Witerbo, za Leona XIII misyonarz i wizytator apostolski; 1906 mianowany biskupem w Cassano al Jonio, od 1910 w kongregacyi Rituum, od roku 1915 jest patryarchą Wenecyi). Donato Sbarretti (1856 w Montefranco w Umbryi, kolejno uditore w Waszyngtonie, tyt. arcybiskup Efezu i apostolski delegat w Kanadzie, gdzie zwołał pierwszy synod. Po Msgr. Serafinim objął urząd w kongr. „Officii". Amadeo Ranuzzi de Bianchi (Bolonia 1857, za Leona XIII przy nuncyaturze paryskiej, w 1903 mianowany biskupem Recanati—Loretto, od 1911 majordomo papieski; przychylny narodowi naszemu bardzo, dał Polakom jedną kaplicę w Loretto („polska kaplica") zawsze chętnie wyrabiał im audyencye u Ojca św.) Tommaso Boggiani (* 1863 w Bosco-Marengo, Dominikanin, wizytator i administrator apostolski w Adria, 1912 bp. tyt. arcybp. Edessy objął delegaturę apostolską w Mekxyku od 1914 w Kongregacyi konsystoryalnej. Alessio Ascalesi (* 1872 w Casal nuovo, 1909 bp. Muro-Lucano, 1911 S. Agatha dei Goti. Benedykt XV przeniósł go na arcybstwo. Benewentu. Nicoli Marini (* 1845 Rzym, przyjaciel Dra Bosco, wydawca „Il Bessarione" i „Christianesimo", przez Piusa X powołany do komisyi kodyfikacyjnej. Benedykt XV mianował go uditorem). Oreste Giorgi (* 1856 Valmantano, kolejno konsultor komisyi kodyfik. prawa, uditore Roty itd. i sekretarz Kongregacyi Concilii.

Nowi francuscy purpuraci są następujący: Aug. Dubourg (* 1842 w Loguisy-Plouges dyec. St. Brienne od 1893 bp w Moulin, po kard. Labrusse (1906) przeniesiony na stolicę arcyb. w Rennes w Bretonii. Louis Ernest Dubois (* 1856 St. Calais, 1901 bp w Verdun, 1909 arcybp w Bourges, niedawno mianowany arcybpem w Rouen i prymasem Normandyi. Jos. Maurin (* 1859 La Ciotat 1911 mianowany bpem w Grenoble: Benedykt XV dał mu arcybpstwo lugduńskie, którego kardynalski pasterz otrzymuje purpurę. Jak Köln. Volkszeitg (913) donosi prasa masońska włoska i francuska szymaluje. „Giornale d'Italia (organ rządu włoskiego) zaznacza, że w zamianowaniu tych 10 kardynałów „Włochów i Francuzów w pominięciu prałatów państw centralnych widzieć należy nowy „kierunek kurii". Niektóre dzienniki włoskie i francuskie prawią nawet o podziale centralnych przez Papieża, czemu przez dziwny ... uwierzyły nawet i gazety niemieckie i udeżyły na alarm. Najzwyklejsza to kalumnia; Papież był i pozostanie neutralnym, dał właśnie nowy dowód neutralności, zwracając się z prośbą do Rzymu kard. Frühwirta znawcę stosunków niemieckich. Jak centrowa gazeta wyjaśnia chodzi tu nie o kreowanie „nowych" kardynał. dla Francyi, ale o rzecz o obsadzenie opróżnionych stolic biskupich. „Stet Vlaamsche Nieuws" (306) pisze o kard. Mercierze, że cieszy się zapewno jego „chrześcijańskie; i katolickie serce", że wyrwano Polskę z pod schizmy i knuta. Jakiekolwiek tam mogły być powody manifestu, faktem jest — powiada flamandzka gazeta — że niema już dla Polski Sybiru ni szubienicy ni knuta, o prześladowaniu religii i języka nie będzie już mowy. („Köln. Volkszeitg 912).

W. Porta doniosła Austryi i Niemcom, że nie uznaje już więcej postanowień traktatu paryskiego (1856) i berlińskiego (1878). Odbije się to bezpośrednio i ujemnie na prowincyi (dwa) libanońskiej, która w roku 1862 wskutek nacisku Francyi otrzymała swój własny rząd z chrześcijańskim generał-gubernatorem na czele a pod opieką zachodnich mocarstw. Peem.

MAŁY FELIETON.

Przedsiębiorczy Ferdek.

(rw) Przyjechał z Chocenia ... za ukochanem miastem. Trzeba się tylko jąć pracy, by zarobić na chleb, którego piekarz nie chce mu wydać na samą kartę galanteryjną. Puka więc do okienka administracyi dziennika i z założenie płaczliwą miną dopomina się o kredyt na rozpoczęcie interesu.

— Daj pani — powiada — kilkadziesiąt numerów, sprzedam, to zapłacę.

Zakredytowano Ferdkowi, więc z rozpromienioną miną pędzi ku „Esplanadzie", a nie omijając także Bisanza, woła ... zapasu dzienników.

Powraca z ukłonami, prosząc o nowych 50 numerów — i tak było przez kilka miesięcy. Ferdek nietylko się wyżywił, lecz i przyodziewę kupił, stał się nawet właścicielem wcale porządnego futerka, wzbudzającego zazdrość u młodszej braci wszaskiwych kolporterów.

Pomimo powodzenia porzucił wreszcie obrany zawód... Widzieliśmy go z koszem pięknych róż, które obnosił po kawiarniach i handelkach, zachwalał wymownie kupno młodym żonkosiom i kawalerom. — „Kup pan róże... zrobię ładną wiązankę... Gdybym miał taką ładną panię, tobym ją kwiatami obsypał"... „Kupowały więc gawry — mówił — rosła kabza od miedziaków i niklu, sypały się nawet papierki koronowe. Puściłem dziennikarstwo w kurs, bo nie opłaciło się. Cóż kupię za zarobione marnych kilka koron dziennie, zabrałem się więc do ogrodnictwa".

Niebawem jednak przekwitły róże i goździki, chryzantem kupować nie chciano, więc nasz andrus posmutniał, stracił fantazyę, temwięcej, że zdarte buty upomniały się gwałtownie o zelówki, za które szewc żądał dwudziestu koron. Puka więc znowu do okienka administracyi z prośbą o nowy kredyt na dzienniki, składając solenne zapewnienie, że wytrwa w „zawodzie dziennikarskim"... póki róże nie zakwitną.

Powitała go nie bez troski młodsza krzykliwa gromada kolegów, której przybył poważny konkurent, śmiało docierający do stolików kawiarnianych. Posypały się dowcipy i wyzwiska pod adresem Ferdka i rozdzielane przez niego hojnie szturchańce, znajomości jednak, jakie zadzierżgnął, ułatwiły mu pracę i dzięki swej przedsiębiorczości stanął na czele kolporterów. Gdy wyszły nadzwyczajne wydania, w krótkim czasie zarobił kilkanaście koron, co go bardziej przywiązało do wzgardzonego już raz zawodu. Ferdek nie żali się już na „dziennikarstwo", obiecując sobie dalszą w niem specyalizacyę.

Niezwiązany z żadnem stronnictwem i partyą, sprzedaje wszystkie dzienniki i tygodniki. Zasadą jego w handlu jest nie zabarwienie polityczne pism, lecz ich poczytność, i twierdzi, że Burgfrieden niepodzielnie panuje w jego kieszeni, gdzie zarobione na sprzedaży pism nikle w niebiańskiej żyją z sobą zgodzie.

Spoczynek niedzielny w drukarstwie.

Władze przemysłowe krakowskie zawiadomiły zarządy drukarń miejscowych, iż obowiązująca ustawa o spoczynku niedzielnym, która od wybuchu wojny nie była wykonywana w praktyce, ma być odtąd ściśle przestrzegana. Wobec tego dzienniki krakowskie, począwszy od dnia jutrzejszego, nie będą wychodziły w poniedziałki rano. Najbliższy numer „Głosu Narodu" ukaże się w poniedziałek wieczorem.

KRONIKA.

KALENDARZYK KIESZONKOWY. Dziś w niedzielę śś. Sylwestra i Konrada. Jutro w poniedziałek śś. Waleryana i Seweryna.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 11; zachód przypada o godz. 3 min. 44. Długość dnia godzin 8 min. 33.

Z miasta.

BIURO POMOCY DLA WOJOWNIKÓW I ICH RODZIN. Z wybuchem wojny polecił rząd tworzenie powiatowych i gminnych biur pomocy gospodarczej dla powołanych do wojska. Wskutek tego zarządziło i prezydyum miasta naszego urządzenie takiego biura, a na przewodniczącego zaprosił prezydent miasta Dra Michała Koya, prezydenta Izby adwokackiej. Ponieważ zdawało się, że będzie tu szło więcej o pomoc ekonomiczną, zaprosił prezydent na członków tego biura z pośród obywateli X. Dra Józefa Caputę, inż. Aleksandra Adelmana, Józefa Mitasińskiego, Dra Tillesa, ś. p. E. Klemensiewicza i ś. p. T. Sołtysika.

Doświadczenie okazało, że zaszła potrzeba głównie pomocy prawnej i to w nieprzewidywanych szerokich rozmiarach, a Izba adwokacka krakowska, jedyna zdaje się w całej Austryi, objęła cały ciężar na siebie, jak to się okazuje z ogłoszonego właśnie drukiem sprawozdania z czynności Krakowskiego Biura gminnego pomocy gospodarczej dla spraw prywatnych osób powołanych na plac boju i ich rodzin.

Należyte funkcyonowanie Biura wymagało dostępnego i stale otwartego lokalu, wyszkolonego personalu manipulacyjnego, a wreszcie pomocy prawnej ze sił ukwalifikowanych. Chcąc sobie wszystkie te warunki zapewnić, wyjednał Dr Michał Koy u Wydziału Izby adwokackiej zezwolenie, aby biuro to prowadzone było w lokalu, oraz siłami pisarskiemi i manipulacyjnemi Izby adwokackiej, a równocześnie uprosił najpierw członków Wydziału, a następnie adwokatów w Krakowie zamieszkałych, aby w formie kolejno sprawowanych dyżurów, zgłaszającym się w lokalu Izby porady prawnej udzielali.

Od września 1914 r. jest to Biuro prowadzone w lokalach Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej l. 6 w Krakowie, jej siłami konceptowemi i manipulacyjnemi, z dużym nakładem czasu, trudu i gotowych nawet wydatków. — Agendy biura wzrastały z dniem każdym, zwłaszcza, iż biuro postanowiło udzielać swej pomocy nietylko osobom powołanym na plac boju, ale także i ich rodzinom. Dotąd załatwiono spraw, względnie wniesiono podań 1985.

Cyfra ta nie wyczerpuje całego zakresu agend, gdyż obejmuje ona tylko te sprawy, w których wysłane zostały przez biuro jakieś pisma lub podania do odnośnych władz lub instytucyj, a nie obejmują tych, w których udzielono tylko ustnej porady. Ponadto członkowie biura, w miarę potrzeby, także osobiście u różnych władz interweniowali. W szczególności biuro udzielało swej bezpłatnej pomocy, względnie wnosiło podania, prośby lub przedstawienia: w sprawach uzyskania należnych zasiłków, uzyskania urlopów na czas żniw, opiekuńczych i spadkowych, administracyjnych i podatkowych, zatargów pomiędzy właścicielami realności a lokatorami w kwestyach czynszowych i mieszkaniowych, bankowych o ulgi w ściąganiu rat hipotecznych, skarbowych o ulgi w ściąganiu podatków i innych należytości skarbowych, amortyzacyjnych o umorzenie zaginionych wskutek wypaków wojennych książeczek wkładkowych i polic asekuracyjnych, należytości za świadczenia wojenne, jak np. za zabrane konie, sprzęty gospodarskie i t. p., o pomieszczenie iwalidów wojskowych w odpowiednich szpitalach, oraz w sprawach przeniesienia chorych wojskowych ze szpitali odległych do szpitali znajdujących się w ich miejscu zamieszkania, w sprawach sporów sądowo-cywilnych delegowało biuro do rozpraw cywilnych adwokatów celem bezpłatnego interweniowania przy rozprawach cywilnych.

Gdy zaś na tle pobieranych zasiłków wojennych wdrażane były dochodzenia karne przeciwko osobom bezprawnie te zasiłki pobierającym, udzielało biuro i w tych sprawach swej pomocy przez delegowanie adwokatów do rozpraw karnych w charakterze obrońców oskarżonych, a interwencya ta dawała niemal zawsze dodatnie rezultaty, albowiem obronie udawało się wykazać, że bezprawny pobór zasiłków przypisać należy nieświadomości raczej, aniżeli złej woli. Działalność biura jest dobrodziejstwem dla wielu stron, a temsamem wielką zasługą Izby adwokackiej i jej energicznego prezydenta Dra Koya. K. B.

NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW. Centralny Komitet gwiazdkowy dla legionistów wydał następującą odezwę: Nadchodzą trzecie z rzędu święta Bożego Narodzenia, które młodzi nasi bohaterowie spędzą zdala od ognisk swych rodzinnych, zdala od najbliższych...

Wychodząc dwa lata temu w bój aby ofiarą własnego życia i krwi dowieść całemu światu, że oręż polski nie zardzewiał, że mimo niewoli wiekowej żyjemy i potrafimy krwią własną o zdeptane prawa narodowe się upomnieć. Dwuletnie przeszło boje Legionów dowiodły, że najmłodsi polscy żołnierze godnie piastują rycerską ojców naszych spuściznę...

Dziś, kiedy złocisty wolności idzie świt... wśród huku granatów, poświstów kul, — kiedy na Zmartwychwstanie Ojczyzny bije dzwon, którego radosny dźwięk rozlega się po całej polskiej ziemi, budząc świetlane nadzieje odrodzenia, myśl nasza zwraca się przedewszystkiem do tych, co niepomni na krwawy trud i znój, rzuciwszy wszystko, poszli do walki z odwiecznym wrogiem, by stworzyć czyn, silny jak ich pragnienie wolności i trzeci już rok pozostają oderwani od swoich, znosząc bohatersko wszystko, co znieść im było danem... Nadchodzi dzień wigilii, w którym to dniu idąc za świętą tradycyą naszą narodową, łączą się i łamią opłatkiem zarówno rodziny, jak i najbliżsi. — Pragniemy więc w tymże dniu, tym naszym drogim bojownikom wraz z opłatkiem i słowami wdzięcznej podzięki za czyny ich, przesłać małe upominki, któreby były dowodem, że myślimy o nich i sercem jesteśmy z nimi.

Podpisany Komitet zwraca się z gorącą prośbą do tych wszystkich, którzy w przesłaniu „gwiazdki" dla polskich żołnierzy chcą wziąć udział, o jak najwydatniejszą pomoc zarówno w darach w naturze, jak w gotówce.

Honorowa przewodnicząca: z hr. Potockich hr. Zdzisławowa Tarnowska. Przewodniczące: Eksc. Leonowa Bilińska, Stanisławowa Steinowa, Wład. Leopoldowa Jaworska, Władysławowa hr. Mycielska, Andrzejowa Moraczewska, Jerzy hr. Mycielski, delegat N. K. N. Sekretarka: Halina Zagórska. Skarbniczka: Stanisławowa Starzewska.

Datki pieniężne odbiera Komitet w lokalu: Kraków, Gołębia 20. Tam też należy odsyłać inne dary, jako to: papierosy, tytoń, czekoladę, konserwy mięsne, owocowe, jarzynowe, wino czerwone, ubrania ciepłe, szale, skarpetki, bieliznę, przybory do pisania, notesy, ołówki, pióra, karty polowe, książki, przybory do szycia, przybory do palenia, zapalniczki, papierośnice, przybory do golenia, mydła, lusterka, lampki elektryczne, świece, noże składane i inne pożyteczne, a w polu niezbędne przedmioty. — We Lwowie i na prowincyi miejscowe Koła Ligi Kobiet przyjmują dary w gotówce i w naturze.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Krewniacy" M. Bałuckiego z pp.: Drzewiecką, Kamińską, Czarnecką, Czaplińską, Modzelewską, Żarskim, Szymborskim, Noskowskim, Mierzejewskim i Biegańskim w rolach głównych; wieczorem świetna komedya Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem", która dzięki doskonałej grze zespołu, jaki tworzą pp.: Jarszewska, Kosmowska, Feldman, Bończa, Jednowski, Noskowski, Trzywdar i Brzeski, odniosła największy sukces w tym sezonie.

Jutro z powodu żałoby państwowej teatr zamknięty, we wtorek scena będzie czynna.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj gra scena ludowa dwukrotnie po południu „Gwiazdę Syberyi" L. hr. Starzeńskiego z pp.: Czechowską, Frączkowskim, Pilarskim, Helleńskim, Koreckim i Minowiczem w rolach głównych; wieczorem „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza, którego obecne wznowienie tak gorąco przyjęła wczoraj publiczność.

Jutro teatr zamknięty, a we wtorek po raz trzeci „Ogniem i mieczem".

HERBATA I KAWA WOJENNA. Jedna z doświadczonych gospodyń pisze nam, że można przygotować herbatę z łupin jabłek suszonych i przyrumienionych w piecyku. Herbata taka jest zdrowa i smaczna. Kawę otrzymać można z nieco przysuszonych ziarnek pszenicy.

Z Polski i ze świata.

OBCHODY W KRAJU. (Kor. wł.) Z Krynicy piszą nam: D. 19. bm. odbył się w Krynicy zdroju uroczysty obchód z okazyi proklamowania Państwa Polskiego i wyodrębnienia Galicyi, urządzony przez Zwierzchność gminną. Po uroczystem nabożeństwie w kościele i pięknem patryotycznem przemówieniu X. Jana Jasiaka, pochód ruszył pod pomnik Adama Mickiewicza. Tu przemówił gorąco do zgromadzonych Dr Franciszek Kmietowicz, burmistrz Krynicy zdroju. Przemówienie to wywarło na zgromadzonych głębokie wrażenie. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" z pod pomnika Adama Mickiewicza zebrana Rada gminna udała się na uroczyste posiedzenie do udekorowanej sali Rady gminnej, gdzie po podniosłem przemówieniu burmistrza Dra Kmietowicza do zebranej Rady gminnej, uchwalono wysłać telegram do stolicy Królestwa Polskiego Warszawy i do Komendy Legionów. W końcu uchwalono z powodu śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza wysłać telegram do rodziny Zmarłego. W.

Z Milówki piszą nam: Ludność tutejsza uczciła pamiętny dzień 5. listopada manifestacyjnym pochodem. Z domów powiewały flagi narodowe wśród zieleni i kwiatów. Wyróżniał się zwłaszcza dom rejentostwa Puchalskich pięknie udekorowany kwiatami, emblematami narodowymi i chorągwiami, a wieczorem iluminowany bengalskimi ogniami. W niedzielę o godz. 9. rano świątynia wypełniła się po brzegi dziatwą szkolną miejscową i okoliczną, ubraną w stroje krakowskie. Nie brakło straży ogniowej i całej inteligencyi. Podczas nabożeństwa chór amatorski odśpiewał szereg pieśni kościelnych, a na zakończenie ze wszystkich piersi zabrzmiała pieśń: „Boże, coś Polskę". Z kościoła cały ten pochód ruszył przez główną ulicę Milówki, zatrzymano się przed wzniesioną trybuną, z której przemawiał z wielkim zapałem p. Koczur, miejscowy nauczyciel. W jasnych słowach mówił o znaczeniu chwili, oddał cześć Legionom, a zakończył okrzykiem na cześć niepodległej Polski. C.

W Skomielnej-białej, wiosce górskiej myślenickiego powiatu odbyła się w niedzielę 19. listopada b. r. w budynku szkolnym piękna uroczystość z okazyi ogłoszenia manifestu z 5. listopada. Po Sumie, odprawionej przez X. Kramera, miejscowego proboszcza, zgromadziła się młodzież szkolna z gronem nauczycielskiem, lud miejscowy, straż ogniowa ochotnicza i zaproszeni goście w pięknie przybranej sali szkolnej. Na wstępie przemówił kierownik szkoły p. Fuliński, poczem odśpiewano „Boże, coś Polskę", dzieci deklamowały i śpiewały pieśni patryotyczne. Następnie wygłosił do zgromadzonych wzniosłą przemowę patryotyczną znany w okolicy pracownik społeczny X. Józef Małysiak, katecheta z Jordanowa. W końcu wzniesiono okrzyk na cześć niepodległej Polski i Legionów i odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

JUBILEUSZ KAPŁANA. „Gaz. Podhal." donosi: Jubileusz 25-letni probostwa w Czarnym Dunajcu obchodził dnia 14. listopada X. Leopold Brosig. Na tę uroczystość zebrało się całe duchowieństwo dekanatu nowotarskiego i liczni znajomi i koledzy z poza dekanatu, miejscowa inteligencya i cały lud z parafii czarno-dunajeckiej. Parafianie uczcili jubileusz sprawieniem pięknej i kosztownej monstrancyi do kościoła, który wręczono jubilatowi. — Ksiądz jubilat w ciągu swej pracy pasterskiej uporządkował stosunki w parafii. Nauczył ludność pracy współdzielczej, zakładając kółko rolnicze, on pierwszy nauczył ludność uprawiania ziemi nawozami sztucznymi i zasiewu rół sprowadzanymi płodami. Pilnował i umacniał przywiązanie ludu do ziemi w czasie emigracyi. W pracy kapłańskiej nad ludem jako gorliwy i niestrudzony pracownik doczekał się uznania władzy swojej, która go mianowała wicedziekanem i zaszczyciła godnością kanonicką, nadając mu w ostatnich czasach rokiety i mantolety.

SAMOLOTEM NA RADĘ MINISTRÓW. Minister belgijski Vandervelde znajdował się niedawno w Londynie na ważnej konferencyi, po której miał natychmiast pojechać do Saint Adresse. Statek jednak został wstrzymany wskutek zarządzeń wojskowych. Vandervelde zwrócił się z prośbą o pomoc do oficera belgijskiego, kuryera królewskiego, który telefonicznie zamówił lotnika z Francyi, a ten przewiózł ministra bez szwanku do Saint Adresse.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KÓŁKA PRZYRODNIKÓW U. U. J. Zarząd Kółka ukonstytuował się w następujący sposób: pp. R. Janicki prezes, J. Premik sekretarz; F. Kotowsko bibliotekarz; St. Kulczyński skarbnik; Br. Durówna. Zapisy odbywają się we wtorki od 5—6 godz. wiecz. i w środy od 6—7 w zakładzie Anatomii porównawczej przy ul. Św. Anny 6.

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY uczniów Akademii Sztuk pięknych w Krakowie (Plac Matejki l. 1), które po dwuletniej przerwie rozpoczęło w bieżącym miesiącu swą działalność, zwraca się do ogółu społeczeństwa z prośbą o łaskawe zapisywanie się na członków wspierających. Wkładka wynosi 5 K rocznie.

Z KOŁA POLONISTÓW. 40 i 4. Staraniem Koła Polonistów U. U. J. odbędzie się w niedzielę 26. b. m. w sali Kopernika o godz. 5 popoł. odczyt Dr. St. Czubryńskiego p. t.: „Widzenie ks. Piotra w Dziadach". Prelegent poda nowe naukowe wyjaśnienia symbolicznej liczby na tle stylizacyi całego „Widzenia ks. Piotra". Wstęp 60 h. dla słuchaczów 40 h.

WIADOMOŚCI DYECEZYALNE. Dyecezya przemyska. Uwolniony na własną prośbę od obowiązków dziekana jasielskiego X. Aleksander Kwieciński, jubilat, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, proboszcz w Jaśle. Zamianowany dziekanem jasielskim X. Edmund Dutschka, poddziekan i proboszcz w Szebniach. Instytuowani: X. Józef Wojnar, proboszcz w Radowie, na probostwo w Połomyi; X. Jan Konopka, proboszcz w Leszczawie dolnej, na probostwo w Stobiernej; X. Jan Kobak, wikary w Mościskach, na probostwo w Słocinie. Prezentę na opróżnione probostwo w Hartlowej otrzymał X. Franciszek Tenczar, proboszcz w Ustrobnej; na opróżnione probostwo w Gwoźnicy górnej i zamianowany administratorem tegoż probostwa X. Bolesław Teśniarz, administrator w Połomyi.

NEKROLOGIA.

STAŚ BUJAK, syn profesora Uniwersytetu Dra Franciszka Bujaka. Zgasło młode życie, zamknęły się już jasne oczy dziecka, które do świata się rwało naturą pełną uśmiechu i radości. Stroskanemu ojcu niech choć drobną pociechą będzie serdeczny żal jego licznych przyjaciół i znajomych, dzielących z nim smutek za młodem życiem, które takie piękne budziło nadzieje. sk.

NA SZTANDAR III PUŁKU LEGIONÓW ofiarowany przez Podhalan złożyli pp. Skotniccy, Dr. Wasiewicz, Komitet N-tarski narodowy po 50 koron. Pp. Dr. E. Brzeziński, E. Trenklerówna; Związek górali po 20 kor.; Pp. S. Waszczyński; S. Rasiński; Z. Roznerowa; J. Grabowska; S. Grabowska; Dr. Kuczewscy; Dr. M. Rudzka; J. Drewnowscy; por. K. Drewnowski; B. Potocki; H. Langerowa; W. Beringer; W. Krzeptowska; M. Gąsienica; J. Galica; St. Korona; E. Mogilnicka; NN.; Konopczyna; St. Szlachtowski; St. Porth po 10 koron; Pp. Koresteńska; M. Surzycka; Z. Żeleńska; W. Bardecka; Z. Giżycka; N; MM. po 5 koron. Pp. Steinhilberówna; M. Grzędzielska; NN; MH; EW; W. Regiec; W. Roj; Mieloch; Dr. W. Nowotnowa po 4 korony. Pp. I. Kratowska; L. Sobolewska; Z. Brykczyńska po 3 kor. Pp. Moglnicki; J. Men; J. Chmielewski; Hajec; J. Jacina; St. Tuzyna; R. Koprowski; ks. P. Petryka; I. Hyc; A. Pawlica; Wł. Pawlica; Mokrzycka; I. Kalińska; Z. Huberowa; F. Gruzewski; N.; Jędrek i Zośka; J. S. O. po 2 korony. Pp. Z. Skotnicki; O. buchowicz; Krzeptowski; I. Wardyńska; W. R. W. X. Y. Z.

† Cesarz Franciszek Józef I.

PREZES KOŁA POLSKIEGO O ZMARŁYM CESARZU.

Wśród wspomnień o zmarłym Monarsze, jakie zamieszczają obficie pisma niemieckie, pojawił się w wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ artykuł prezesa Koła Polskiego Dra Bilińskiego, w którym tenże kreśląc wiele szczegółów z życia Monarchy, zaobserwowanych w czasie swej długiej działalności na najważniejszych urzędach państwa, porusza również stosunek Jego do Polaków w czasie dla nas najcięższym, bo w okresie pierwszych miesięcy obecnej wojny.

„Polski polityk — rozpoczyna dr. Biliński swe wspomnienia — który zdobywa się na odwagę rzucenia choćby kilku tylko myśli o tak wielkiej osobistości historycznej, jaką był zmarły cesarz, nie może tego uczynić bez stwierdzenia nasamprzód z pełnem wdzięczności sercem, iż cesarz Franciszek Józef I. w swej mądrości prawdziwego męża stanu był pierwszym, który już przed 50 laty poznał polityczne i kulturalne znaczenie żywiołu polskiego dla Austryi i cywilizowanej Europy, i przekonaniem tem przez cały czas swego panowania stale się kierował. Najsprawiedliwszy i najszlachetniejszy Monarcha nie doznał na szczęście w tym względzie ze strony narodu polskiego rozczarowania. Naród polski szedł zawsze ochotnie za jego głosem, i u narodu tego, któremu zapewnił możność korzystania z praw narodowych, i prawa te swą własną osobą zagwarantował, na wieki pozostanie we wdzięcznej pamięci. A przedewszystkiem wypadki dnia 5. listopada b. r. tworzą przed historyą świata wieczne, krwią i żelazem pisane świadectwo, dla wielkiego zmysłu politycznego cesarza Franciszka Józefa“.

W dalszym ciągu, po szeregu wspomnień osobistych przechodzi dr. Biliński do stanowiska cesarza wobec Polaków podczas wojny i pisze:

„Gdy Rosyanie zalali całą prawie Galicyę, a znaczna część ludności szukała schronienia w Wiedniu i zachodnich krajach Austryi, okoliczność tę uznali wrogowie narodu polskiego za sposobność do oskarżenia Polaków w kołach najwyższych o brak patryotyzmu. Z ciężkiem sercem zdecydowałem się podówczas jako minister na podjęcie kroku w obronie czci mojego narodu. Gdy w obszernym wywodzie przedstawiłem Monarsze, iż Polacy, którzy przez długotrwały okres pokoju byli mu wiernymi, chyba nie opuszczą go w nieszczęściu, odpowiedział tenże wzruszony: „Nie przecież nie zaszło, wszystko pozostaje po staremu“. Następnie zainicyowałem wysłanie wielkiej deputacyi, która na audyencyi w styczniu 1915 roku wyraziła cesarzowi wyrazy najgłębszej wierności, i którą cesarz w najłaskawszy sposób przyjął. Przyjęcie to i pełne łaski słowa cesarskie, jakich nie szczędził członkom deputacyi, przyczyniły się wielce do uspokojenia i politycznej równowagi w szeregach ciężko nieszczęściem dotkniętego narodu polskiego.

Mimo to nie przestano jednak w dalszym ciągu podejrzywać nas, lecz na stanowisko cesarza wobec nas, nie zdołały podejrzenia te wpłynąć. Gdy cesarz stanął w lipcu 1915 r. przed koniecznością mianowania namiestnikiem Galicyi generała nie należącego do narodowości polskiej, wezwał mnie jako prezesa Koła polskiego do siebie na audyencyę, i przyjął mnie słowami: „Wiem dobrze, iż Pan już przedtem jako minister Galicyi byłeś temu przeciwny, a także i obecnie nie zgadzasz się z tem zarządzeniem, jednak muszę teraz tak uczynić“. I w dalszym toku rozmowy dał mi następujący rozkaz: „Powiedz Pan każdemu Polakowi, że mimo tej nominacyi prawa języka polskiego w Galicyi pozostają nienaruszone i Mój stosunek do Polaków — pan wiesz, Mój stosunek do Polaków — pozostaje nadal niezmieniony.

Tak tedy był on najdobrotliwszym, najszlachetniejszym, ba nawet jedynym obrońcą nieszczęśliwego narodu polskiego w tym czasie, gdy naród ten nie stał się jeszcze — dzięki manifestowi — nagle popularnym. Cześć świętej Jego pamięci!“

Ceremoniał pogrzebowy.

Wiedeń. B. Kor. Dziś ogłoszono oficyalny ceremoniał dla przewiezienia, wystawienia i pochowania zwłok zmarłego cesarza. Przewiezienie zwłok z Schoenbrunnu do kościoła farnego w burgu odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 10 wieczór. Przed tem duchowieństwo dworskie dokona pokropienia, przyczem będą obecni członkowie najwyższej rodziny i osoby biorące udział w kondukcie. Po pokropieniu kamerdynerzy dworscy i lokaje przyboczni zniosą trumnę i złożą ją na karawanie zaprzężonym w 8 czarno okrytych rumaków. Kondukt żałobny następnie posunie się ku miastu. W burgu, w hali wiodącej do schodów ambasadorskich oczekiwać będą zwłok najwyżsi dygnitarze dworscy i kapitanowie gwardyi, węgierski marszałek dworu, służba dworska i duchowieństwo dworskie. Po pokropieniu zwłoki umieszczone będą na katafalku w kościele, poczem się wszyscy oddalą i kościół pozostanie zamknięty. We wtorek o 8 rano po poprzedniem pokropieniu zwłok w trumnie, wpuszczona będzie publiczność. Na katafalku umieszczone będą austryacka korona cesarska, korona węgierska św. Szczepana, kapelusz i rękawiczki. — To wszystko na aksamitnej poduszce okolonej czarno złotą bortą. Po południu o 6 wieczór dostęp dla publiczności będzie zamknięty. W środę po poprzedniem pokropieniu dopuszczona będzie publiczność znowu do trumny od 6 rano do 6 wieczór. W czwartek będzie dostęp dla publiczności otwarty od 8 rano do 12 w południe. W tych wszystkich trzech dniach od 8 rano do 12 w południe odprawiać się będą u wszystkich ołtarzy msze żałobne. Od 9 do 10 przed południem i od 12 do 1 w południe dzwonić będą dzwony kościelne. W czwartek 30 bm. odbędzie się uroczyste pokropienie trumny w kościele św. Szczepana, poczem trumna przewieziona będzie do kościoła OO Kapucynów i złożona w krypcie rodzinnej.

Po pokropieniu zwłok w kościele farnym w burgu trumna o 3 zniesiona będzie do karawanu stojącego na podwórzu szwajcarskim, na którym ją się złoży, poczem odbędzie się jeszcze jedno pokropienie, i kondukt pogrzebowy ruszy wśród odgłosu dzwonów kościelnych z burgu przez wewnętrzny i zewnętrzny plac w burgu przez Burgring, Opernring, Ringstrasse, Franz Joseph Quai przez Rötenturmstrasse, do kościoła św. Szczepana, gdzie już poprzednio zgromadzą się dwór i monarchowie, specyalni posłowie, ciało dyplomatyczne, tajni radcy, podkomorzowie, paziowie, duchowieństwo, urzędnicy dworcy, ministerstwa, reprezentacya miejska, generalicya, korpus oficerów wolnych od służby, deputacye itd. Na doniesienie że kondukt się zbliża, zebrani w prezbiteryum członkowie najwyższego dworu z zakrystyi poprowadzeni będą przez starszego mistrza ceremonii na miejsca. Skoro karawan zbliży się do wielkiego portalu kościoła przystrojonego czarnem suknem, zniesie się trumnę, a duchowieństwo z ks. arcybiskupem kardynałem Pifflem na czele wniesie ją do kościoła.

Po uroczystem pokropieniu trumny następuje przeniesienie do kościoła OO. Kapucynów. Za karawanem postępują: cesarz Karol, cesarzowa Zyta, przybyli do Wiednia członkowie domów panujących, arcyksiążęta, małżonki obcych panujących, arcyksiężne, przybyli do Wiednia specyalni posłowie, deputacye oficerów z zagranicy, świat najwyższych panów, deputacye pułków krajowych, których właścicielem był cesarz. Na drodze z kościoła św. Szczepana do kościoła Kapucynów tworzą szpaler deputacye wysłane przez armie stojące w polu. Po nadejściu konduktu pogrzebowego do kościoła OO. Kapucynów duchowieństwo obejmuje trumnę i niesie ją do kościoła i ustawia na katafalku. Następuje pokropietnie zwłok, poczem trumnę wśród modłów żałobnych, w szpalerze z pochodniami znoszą do krypty. Za trumną postępuje cesarz Karol, pierwszy najwyższy ochmistrz dworu i obaj książęcy podkomorzowie. W krypcie raz jeszcze następuje pokropienie zwłok, poczem po odprawieniu modlitwy pierwszy najwyższy ochmistrz dworu oddaje klucz od trumny gwardyanowi, który obejmuje go w swoją pieczę. Skoro cesarz Karol powróci z krypty członkowie dworu a potem inni goście żałobni opuszczają kościół.

Zamknięcie trumny.

Wiedeń (B. Kor.) Trumna cesarza Franciszka Józefa musiała być dziś wieczorem zamknięta. Z tego powodu wystawienie zwłok w kościele farnym w burgu odbędzie się w trumnie zamkniętej.

Z KRÓLESTWA.

Lublin. (B. Kor.) „Gazeta radomska“ pisze: Polacy całej Polski zwracali uwagę na Galicyę jako na jedyny zakątek ziemi polskiej, gdzie można było swobodnie oddychać. Pamiętny akt z 5 listopada orzekający niepodległość państwową Polski i usamodzielnienie Galicyi, był ostatnim dowodem życzliwości cesarza Fraciszka Józefa dla narodu polskiego. W tych chwilach przełomowych, które postawiły na porządku dziennym sprawę polską, wiedzieliśmy, że mamy w nim życzliwego przyjaciela. Dlatego Polacy w Galicyi odczawają niekłamaną żałość po stracie dobrego sprawiedliwego władcy, zaś Polacy w Królestwie Polskiem współczują z śmiercią życzliwego sprzymierzeńca.

WE LWOWIE.

Lwów. (B. Kor.) U namiestnika br. Dillera złożyli z powodu zgonu cesarza kondolencye ks. arcybiskup Bilczewski z członkami kapituły metropolitalnej, profesorzy szkoły weterynaryjnej z rektorem na czele, dalej hr. Dzieduszycki i p. Gniewosz w imieniu wschodnio galicyjskich wydziałów powiatowych. W czwartek o godz. 9-ej odbędzie się w katedrze rz. kat. nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego cesarza. W tenże dzień odbędą się także nabożeństwa żałobne we wszystkich kościołach archidyecezyi.

W KRAKOWIE.

U Delegata p. Adama Fedorowicza składali w dalszym ciągu kondolencye z powodu zgonu śp. Cesarza Franciszka Józefa i zarazem wiernopoddańcze hołdy dla Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola: X. Biskup Anatol Nowak z X. prałatem Wądolnym i X. Arcybiskup Symon imieniem Konsystorza jak i duchowieństwa całej dyecezyi, Rektor Magnificus Dr Szajnocha imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rada powiatowa krakowska z prezesem dr Stefanem Skrzyńskim na czele. Rektor Mehoffer imieniem Akademii Sztuk pięknych, Dyrektorowie dr Kulczyński i Bidziński imieniem profesorów Szkół średnich, Dyrektor Dobrowolski imieniem profesorów Seminaryum żeńskiego, Nadinspektor Potuczek i inspektor Stefan imieniem urzędników kolei północnej, Nadradca budownictwa Regiec imieniem podwładnych urzędników.

Rektor dr Szajnocha wyjeżdża także do Wiednia na pogrzeb, jako reprezentant Uniwersytetu.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 26 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dn. 25 listop. 1916:

Zachodni teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren:

Front księcia Leopolda bawarskiego: Na południowy zachód od Rygi zwiększała się chwilami działalność artyleryi.

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: W górach Gyoergyo został nieprzyjacielski atak na Batca Neagra krwawo odparty.

Na południe od przedarcia się Aluty przez Alpy Transylwańskie zabrały niemieckie i austro-węgierskie wojska Rumunom mimo zaciętego oporu ich wojsk, kilka miejscowości. Znowu wzięto przy tem do niewoli trzech oficerów i 800 żołnierzy. Złamano opór nieprzyjaciela w nizinie dolnej Aluty. Przekroczyliśmy tam rzekę.

Na granicy zachodniej Rumunii odcięte od swej głównej armii rumuńskie batalliony bronią się jeszcze zacięcie w górach lesistych na wschód od Turnu-Severin.

Bałkański teren:

Grupa wojsk jen. poln. marszałka Mackensena: W Dobrudży obustronny ogień działowy.

Po przekroczeniu Dunaju od południa usadowiły się wojska sprzymierzonych mocarstw centralnych na terytoryum rumuńskiem koło Racovita. Mieszkańcy brali znowu udział w walkach z naszemi wojskami.

Macedoński front wojskowy. Prócz daremnych ataków Włochów na północny-zachód od Monastyru, a Serbów na północ od Gruniste, nie ma nic do doniesienia.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz **Ludendorf.**

Przejście przez Dunaj pod Svistową.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolfa donosi 25. bm. wieczór: Nad Sommą nieznaczne, na wschód od St. Mihiel po południu żywszy ogień artyleryi. Nad średnim i dolnym biegiem Aluty postępy. Wojska grupy Mackensena, które przeszły przez Dunaj koło Svistowy zyskały na terenie. Na froncie macedońskim spokój.

WYWIAD U UJŚCIA TAMIZY.

Berlin. (B. Kor.) Urzędownie donoszą: Nasze morskie siły zbrojne posunęły się w nocy z 23. na 24. bm. ku ujściu Tamizy i północnemu ujściu Downs. Prócz okrętu straży przedniej, który zatopiono ogniem działowym, nie napotkano żadnych nieprzyjacielskich sił zbrojnych. Ufortyfikowane miejsce Ramsgate wzięto w ogień działowy. Gdy i potem nic nie zauważono z floty angielskiej, rozpoczęliśmy powrót i powróciliśmy w dobrym stanie do ojczystego punktu oparcia.

Angielski atak lotniczy.

Londyn. (B .Kor.) Biuro Reutera donosi: Dn. 22. bm. po południu angielskie aparaty lotnicze zaatakowały hale hydroplanów w Zeebruegge i nieprzyjacielskie torpedowce. Jak zaobserwowano, torpedowce zostały trafione, a hale uszkodzone.

W tej sprawie dowiaduje się Biuro Wolfa, że atak nie spowodował żadnej szkody materyalnej i żadnej straty w ludziach.

Echa zatopienia „Britannica“.

Rotterdam (B. Kor.) „Nieuve Rott. Courant“ donosi z Londnu: Jak „Daily Telegr.“ podaje z Aten, nie uchodzi za wykluczone, że parowiec szpitalny „Britannica“ najechał na minę.

PRZEDWOJENNE PRZYGOTOWANIA ROSYI.

Berlin. (B. Kor.) „Nord. Allg. Ztg.“ stwierdza rezultat śledztwa w archiwach i przesłuchiwań protokolarnych w okupowanych obszarach co do przygotowań Rosyi do wojny. Według tego rezultatu Rosya nietylko dokonała mobilizacyi przeciw Niemcom, lecz przez całą wiosnę i przez całe lato r. 1914 odbywały się zebrania kontrolne, przeglądy koni, zakupno materyałów wojennych i paszy. Od wiosny 1914 rozpoczęło się systematyczne przesuwanie wojsk z Rosyi wschodniej i Syberyi do Polski.

Sejm Rzeszy.

Berlin. (B. Kor.) Parlament zebrał się dziś na obrady. Tuż po otwarciu posiedzenia prez. Kaempf poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi I. podnosząc jego cnoty jako monarchy. Izba załatwiła następnie bez dyskusyi kilka mniejszych przedłożeń, poczem prezydent zaproponował, by na następnem posiedzeniu w środę dokonać pierwszego czytania przedłożenia w sprawie obowiązku służby cywilnej. Groeber (centrum) postawił wniosek, by na tem posiedzeniu także załatwić drugie czytanie. Ledebour z socyalistycznej wspólności pracy, zaprotestował przeciw temu, ponieważ ustawa ta pozbawia robotników prawa rozporządzania swoją siłą roboczą, jest ujarzmieniem i wyzyskiem. Słowa te wywołały burzliwe sprzeciwy w izbie. Bassermann zaprotestował przeciw nim i powiedział, że obowiązek patryotyczny nakazuje załatwić przedłożenie szybko. Po dłuższej dyskusyi regulaminowej izba głosami stronnictw burżoazyjnych przyjęła wniosek Groebera, poczem posiedzenie zamknięto.

SUBSKRYPCYA NA PIĄTĄ POŻYCZKĘ.

Wiedeń (B. Kor.) Subskrypcya na piątą pożyczkę wojenną dokonywa się w sposób bardzo korzystny.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 24 listopada).

Rozkaz dzienny Naczelnej Komendy.

Wiedeń (B. Kor.) Z głównej kwatery prasowej donoszą, że naczelny komendant armii marszałek polny arcyks. Fryderyk pod datą 24. listopada br. wystosował rozkaz naczelnej komendy armii, donoszący o depeszy kondolencyjnej, którą przesłał mu cesarz niemiecki.

Audyencya dra Koerbera.

Wiedeń (B. Kor.) Prez. ministrów Koerber zjawił się dziś po południu u monarchy na dłuższej audyencyi.

Obrady klubu ukraińskiego.

Wiedeń (B. Kor.) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu klubu ukraińskiego pod przewodnictwem Romańczuka jednomyślnie uchwalono zapraszać na plenarne posiedzenia tudzież posiedzenia komisyi klubowej jako hospitantów sejmowych posłów ukraińskich i po jednym przedstawicielu z prezydyów ukraińskich stronnictw Galicyi. Dalej omawiano sprawy Legionu ukraińskiego i sprawę ewakuacyi Galicyi. Obecnej sytuacyi politycznej poświęcono specyalną dyskusyę. W końcu wybrano dwa odrębne wydziały klubu: wydział gospodarczy i wydział dla spraw ewakuacyi i uchodźców.

Wywiezienie posłów państw centralnych.

Sofia. (B. Kor.) Agencya bułgarska. Członkowie reprezentacyi dyplomatycznej i konsularnej mocarstw sprzymierzonych w Atenach, którzy wskutek jaskrawego naruszenia prawa międzynarodowego i prawa zwierzchniczego Grecyi wydaleni zostali przez admirała francuskiego, przybyli wczoraj do portu w Kawalli. Odbyli oni podróż tę na koszt rządu greckiego na okręcie greckim. Rząd grecki okazywał im odpowiednie względy stosownie do sytuacyi.

Grecka strefa neutralna.

Lugano (B. Kor.) Wedle wiadomości dzienników włoskich z Aten wojska francuskie poczynają okupować strefę neutralną, ustanowioną między Grecyą sprzyjającą Venizelosowi a Grecyą, która pozostała wierną królowi.

Sprzedaż wysp duńskich.

Kopenhaga (B. Kor.) Ustanowiona dla zbadania sprawy sprzedaży wysp duńskich w zachodnich Indyach Stanom Zjednoczonym komisya parlamentarna przedłożyła sprawozdanie. Większość komisyi oświadczyła się za przyjęciem przedłożenia. W dniu 14. grudnia propozycya sprzedaży będzie przedmiotem głosowania wszystkich męskich i żeńskich wyborców w całym kraju.

Subskrybujmy V. pożyczkę wojenną.

Ultimatum koalicyi do Grecyi.

Ateny. (B. Kor.) Reuter. Oczekują na jutro po południu ultimatum co do wydania broni. W razie oporu, sprawcy oporu będą uwięzieni, a urzędy cłowe obsadzone. Koalicya przygotowana jest na najgorsze możliwości. Sytuacya jest bardzo poważna. Z kół króla oświadczają, że chociaż król nakazał wydanie broni, próba zajęcia jej przemocą spotka się z oporem stronnictwa wojskowego. Jedynem możliwem wyjściem dla Grecyi jak twierdzi biuro Reutera jest, żeby po przyjęciu ultimatum koalicyi wystosować ultimatum do Bułgar...

Berno. (B. Kor.) „Secolo“ donosi z Aten: Admirał Fournet zażądał w nowem ultimatum wydania parku artyleryi do dnia 1 grudnia, zaś reszty materyału wojennego do 15 grudnia. W kołach wojskowych panuje zdumienie.

NADESŁANE.

†
STAŚ BUJAK
syn prof. Uniw. Jagiell.
urodz. 4 czerwca 1907, zmarł 24 listopada 1916 r.
Pogrzeb z domu przedpogrzebowego na cmentarz odbędzie się 26 listopada o godz. 3.
Na ten smutny obrzęd Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają ojciec, ciotka i rodzeństwo.

†
Aniela z Zielińskich Zacharowa
wdowa po urzędniku c. k. kolei państw.
zmarła w Liszkach dnia 24 listopada 1916 w wieku lat 70 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami.
Pogrzeb odbędzie się w Liszkach dnia 26 listopada 1916 o godz. wpół do 3, zaś
NABOZENSTWO ZAŁOBNE
odprawione zostanie w kościele parafialnym tamże dnia 28 listopada 1916 r. o godz. 9.
Na smutne te obrzędy stroskany brat zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

STANISŁAW RAB

KRAKÓW, ul. Sławkowska 4. vis-a-vis Hotelu Saskiego.

Poleca: Różańce kokosowe i szklane. — Szopki Bożego Narodzenia. — Obrazki do książeczek. — Medaliki, łańcuszki srebrne i metalowe. — Feretrony, Figury świętych z drzewa i masy — Obrazy do kościołów i mieszkań. — Krzyże do zawieszania i stawiania. — Listwy na ramy. — Lustra ścienne i toaletowe.

S. A. KRZYZANOWSKI

KSIĘGARNIA W KRAKOWIE

W PRZEDEDNIU WAŻNYCH WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

poleca świeżo wydaną ścienną mapę w formacie 130×115 p. t.

KRÓLESTWO POLSKIE

i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi.

Cena K 4·80, naklejone na płótnie K 16·—.

Rejestr alfabetyczny zawierający 20000 nazw geograficznych K 1.20. 2769

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i spec. leczniczych

pod firmą:

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerya ch. Cenniki na żądanie darmo.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien i podejmuje się przewozu zwłok ze wszystkich krajów Europy

Jana Wolnego

Plac Szczepański l. 2, (dom własny). Tel. 331.

L. LEWICKI

KRAKÓW, RYNEK 15

HANDEL DELIKATESÓW

POKOJE DO ŚNIADAŃ

i RESTAURACYA

Co dzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego

Piwo wyłącznie pilzneńskie

z browaru Akcyjnego „Kaiserquelle" w Pilznie.

Znakomita kuchnia.

Wykwintny bufet. 2507

GABINETY.

Lokal otwarty do 12-tej w nocy.

MĘŻCZYZNOM NERWOWO OSŁABIONYM

przywracają osłabione siły tabelki Evaton.

Tabelki Evaton zestawione są na podstawie współczesnej metody lekarskiej i polecane jak najlepiej przez lekarzy. Tabliczki Evaton są do nabycia w pudełkach po 20, 50 i 100 sztuk u St. Markus Apotheke Wiedeń III., Landstrasse Hauptstrasse 130.

APTEKA POD »GWIAZDĄ« FLORYAŃSKA L. 15.

2868

Pożyczki hipoteczne

amortyzacyjne i bez amortyzacyi, na dłuższy i krótszy czas na realności miejskie w Krakowie z przedmieściami, na umiarkowany procent. — Wiadom. w Krakowskiem Biurze ogłoszeń. Kraków, Dunajewskiego 9. od 8—5 popoł. **Tamże do nabycia znakomite maszyny do pisania,** silnej konstrukcyi, o widocznem, 2-kolor. piśmie. 8104

Ryby na święta!

Karpie $^1/_2$ kilowe, młode, żywe, zamawiać można do odbioru wprost ze stawów, w ostatnim tygodniu przed świętami (między 17-tym a 23-cim grudnia br.) po cenie 6 K. za 1 klg. Zamówienia tylko zadatkowane po 8 K. na 1 Klg. przyjmuje Zarząd dóbr Rzemień p. i telegr. Rzochów, st. kolei Rzemień. 2966

Głosu Narodu

stare numera

od 1 lipca 1914 r. do 31 grudnia 1915 r.

kupuje

jeżeli w komplecie i dobrze utrzymane

Weltkriegsbücherei Berlin W. 34. Potsdamerstr. 121. 2629

Pianino

używane kupię zaraz. Zgłoszenia Administr. „Głos Narodu" Pianino 8110

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.

Ważne

dla Pań.

Materyały wełniane czarne granatowe i angielskie, welwety, jedwabie, barchany i t. p. w najlepszych gatunkach i po niskich cenach sprzedaje częściowo firma »Krystyna« Kraków, ulica Tarłowska 5 parter. 3020

KINO LUBICZ

w dawnym budynku restauracyi Johnów tuż koło podkopu kolejowego ul. Lubicz 15

będzie za kilka dni otwarte.

8121

Bank Rolniczy

c. k. Galic. Tow. gospodarskiego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1

przyjmuje już zamówienia na:

Sól potasową i Kainit

Te środki nawozowe ze względu na znane trudności komunikacyjne muszą być już w grudniu zamówione, jeżeli mają nadejść na czas siewu wiosennego. 8118

Do sprzedania

lub zamiany na mniejsze za dopłatą 3 realności w Krakowie o 62 i 37 ubikacyach z długami bankowemi wreszcie dom murowany z ogrodem owocowym około 1 morgu, 2 i pół morga gruntu ornego w Kobierzynie oraz pół morga ogrodu owocowego w Borku Fałęckim. Zgłoszenia listowne do Ajencyi dzien. Hupczyca Maryana Jagiellońska 7. „Dobre kupno".

NA PODESZWY

ochraniacze z silnej skóry grzbietowej przesyłam każdemu za zaliczką paczkę, zawierającą 24 kawałków na największą nawet podeszwę wystarczających, wraz z odpowiedniemi gwoździkami, tak, że każdy może sobie sam podeszwę ochraniaczami obić. 1 paczka kosztuje K 1·60 z Krakowa. Eksport ochraniaczy podeszew F. WINDISCH Kraków; ul. Bożego Ciała 10. II. p. V. Przesyłki na prowincyę uskutecznia się jedynie przy zamówieniu conajmniej 10 paczek. 8119

Kapelusze w wielkim wyborze. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.

JADWIGA POLLER

RYNEK 43, LINIA A—B. 2923

◎◎ nad sklepem p. Wiskidy. ◎◎

Używane

FLASZKI

z wody mineralnej wielkość $^1/_2$ $^3/_4$ i $^1/_1$ litra kupuje, płacąc najwyższe ceny fabryka »ISKRA« Kraków, Łobzowska 8. 8037

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 2 Kor. Sławkowska 12, I p.

Najlepsza TRUCIZNA bakcylowa na

SZCZURY I MYSZY

w Agencyi handlowej Kraków Podzamcze 20.

Fasye podatkowe

sporządza udziela informacyi Konces. Biuro zawodowe ul. Tarłowska. 10, I. p. przy Grobiach od godziny $1^1/_2$ — $3^1/_2$ i od $6^1/_2$ — 8, we środę i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 3046

Meble

używane do sprzedania: sypialnia staroniemiecka, fortepian, urządzenie biurowe itd. Bonerowska 6., I. p., drzwi na lewo, przedpoł. od 10—12, popołudniu od 2—4. 3111

OGRODNIK

żonaty z kilkunastoletnią praktyką z dobremi świadectwami poszukuje posady samoistnego kierownika większego ogrodu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod A. B. 100. 3109

P. T.

Nawał pracy jaki się nagromadził w ostatnich miesiącach, trudności ekspedycyi tak z miejsc produkcyi win jak z Przemyśla do odbiorców, zmuszają mię prosić moich P. T. odbiorców o cierpliwość jeżeli posyłka odwrotnie nie nadejdzie zapewniając o ile ruch kolejowy zostanie otwarty z całą skropulatnością wyślę

Z uszanowaniem

T. Cieśliński

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Osoba

w średnim wieku „Poznanianka" pracowita, oszczędna, uzdolniona we wszystkich działach gospodarstwa poszukuje posady gospodyni na większem majątku lub plebanii. Zgłoszenia od 1/12, Aniela Michalska, — Dwór w Krzywaczce, poczta Izdebnik. 3107

Dzierżawy majątku

kupna, względnie administracyi poszukuję — mogę złożyć kaucyę. Łaskawe zgłoszenia »Gospodarz« — Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów. 3088

NAUKA JĘZYKÓW

w

INSTYTUCIE ANSONA

ul. Szewska 17.

zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575

Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).



Nie ma bólu zębów,

niema bezsennych nocy. „FIDES" działa uspakajająco przy wyprochniałych zębach, jak również przy upartych reumatycznych bólach zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. W razie nieskutkowania zwrot pieniędzy. Cena K. 1·50, 3 tubki K. 4·—, 6 tubek K. 5·50. Nie ma kamienia nazębnego białe jak śnieg zęby można osiągnąć płynem do zębów „ELTA". Natychmiastowy skutek. Cena K 2·— ; 3 flaszki K 5·—. Kemeny, Kaschau, I Postfach 12/Z.77 Węgry. 3054

PANNA

na stanowisku lat 25, rel. rzym. katol. przystojna, brunetka, sympatyczna, z braku bliższych znajomości pragnie nawiązać korespondencyę z człowiekiem na wyższem stanowisku do lat 30, miłej powierzchności, najchętniej blondynem. Rzecz traktowana Servo. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią nadsyłać należy: Mimoza 13. poczta Chyrów. 3075

EKONOM

kawaler starszy wolny od wojska poszukuje posady za małym wynagrodzeniem Mszana Dolna. F. Grabowski. 3102

Dwa

POKOJE

z osobnym przedpokojem z eleganckiem urządzeniem biurowem elektryką ew. telefonem od 1 Grudnia do wynajęcia Grodzka 62 wprost Wawelu. 3051

Panna

uzdolniona w [illegible] sklepowej, władająca biegle językiem niemieckiem znajdzie stałą posadę w sklepie fabryki czekolady P. Piaseckiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w kantorze fabryki ul. Szlak L. 26 w godzinach 4—6 popoł. 3091

Ogrodnik

potrzebny do dworu od 1 Stycznia na stół lub ordynaryę wolny od wojska dobrze polecony. — Kopie świadectw wysłać pod Z. Z. Adm. »Głosu Narodu.« 3085

Gorzelnika-zarządcę

z b. chlubnemi świadectwami poleca biuro posad i służby w Krakowie, ul. Poselska 20, I piętro 3094

NA HIPOTEKĘ

w Krakowie zaraz do ulokowania K. 25.000, K. 20.000. — K. 14.000, K. 10.000. — K. 2.000.

DO SPRZEDANIA

kilka dużych i mniejszych domów z komfortem. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila Karmelicka 15. 3072

Małżeństwo bezdzietne

poszukuje obszernego pokoju bez mebli przy rodzinie z używaniem kuchni do obiadu, z usługą w okolicy ul. Warszawskiej. Oferty pod F. I. do »Głosu Narodu«. 3068

Kasztany

do sprzedania

Zarząd ogrodu Kościelniki p. Wyciąże. 3047

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

SPÓŁKI KOWALSKIEJ W SUŁKOWICACH

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką

odbędzie się

na dniu 3-go grudnia b. r. o godzinie 4-tej popołudniu w budynku c. k. szkoły zawodowej przemysłu żelaznego

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór trzech członków Komisyi rewizyjnej.
3. Zmiana niektórych §§. statutu.
4. Sprawa sprowizacyi członków stowarzyszenia.

W myśl §. 47 statutu uchwalenie punktu 2-go porządku dziennego wymaga obecności członków reprezentujących conajmniej $^1/_3$ ogólnej ilości głosów.

W Sułkowicach, dnia 23 listopada 1916.

8120 *Rada Nadzorcza.*

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI: część I. lub II. Kor. 5.—. Wyd popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształcenie ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.

JĘZYK FRANCUSKI: część I. . . . . K 6·—, (lub: K 3·50 za część I. a i Kor. 3·— za część I b).

JĘZYK ANGIELSKI: wyjdzie w wrześniu b. r.

Za przesyłkę poleconą liczy się 25 hal.; za pobraniem pocztow. o 50 hal. drożej.

Samouczek »Argus« opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytucyach języków (Ansona, Berlitza i t. d.).

Samouczek »Argus« podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek »Argus« zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub Składzie głównym Stanisława Gołdmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 2569

BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

946

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,

Filia: w Krakowie, Rynek 31.

Róg ul. Szewskiej

uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. Wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do $11^1/_2$ i 3 do 4.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.